

Afery Kosztem Nas

O.S.T.R.

Afery kosztem nas

Ej rozkręćmy aferę mam kamerę i dziwkę...
Jeden telefon do gazet-nie trzeba za wiele myśleć...
Minister plus dziwka, można to ładnie ubrać,
Choć przy dziwce minister też wygląda jak kurwa!
Tu nie doczekasz jutra! A czemu człowiek jest tak?...
Bo co dzień ziomek tu lądują Talikowie w plewkach.
Skurwysyni przestań! Mam to brać na poważnie?!
Wole usiąść w fotelu, obmyśleć plan jak kaszle
To nie jest trudne...
Chcesz ruchać? Na wiejskiej otworzyli przecież burdel!
E kumpel plus kumpel. Nie chcę zostać lumpem!
Mam kredyt na głowie! On nie zniknie w sekundę!
Dzisiaj jutro, pojutrze...
Nie mów mi kto ma serce. Po 7 płytach...
To od życia jest ten jebany Forster, za który bank odlicza mi co miesiąc pensję, bo dużo jeżdżę, bo mam obsesję i podróżować chcę bezpiecznie...
Tu w imię twoje wytykają panie krzywdę!
Już co innego znaczy tu tankowanie na łyżwę.
Przez telewizję wariat to ja nie wiem sam!
Czy dobrze mieć ten plan na lewe DNA?!
Ref.

Ty powiedz czy mnie znasz?
Czy żyjesz tak jak ja?
Kredyty, drugi rap...
Afery kosztem nas...
Nie ważne jaki fuck wynajdzie potem czas!
Chcemy żyć tak jak w snach!
Afery kosztem nas!

2x

Tu nasze miasto znów,
Tu nasze państwo, oszuście!
Wiesz nie mam zdolności, by czytać kłamstwo z oczu!
Wierząc tu tylko Bogu, trzymając biblię...
Wiem, że w złym celu interpretują religię.
Dziś dzień za istnienie tych, cierpienie, łaskę...
Dostaniesz w Mc Donaldzie pod jedzeniem czapkę,
Plus platynową kartę- zbawcę konsumenta...
Konsument czyli ty, czyli my... zwierzęta...
Prezydent ziemniak i ciemniak łatwy w futrze...
Co nie wie jak to można zgwałcić prostytutkę...
Taki los, choć kobiety lubią brąz...
To nie chciałbym poznawać tych tu, co z nim śpią
Lepiej to podbij ziom!
Oko mu podbij, bo...
Nie trzeba kończyć szkoły, by
Wiedzieć, że to głąb...
Ej razi prąd, ta złość idzie ze slumsów!
Tu nie potrzebny nam Herfield i rodzina Adamsów!
(Ten syf to kurwa świat mój)
W tej galaktyce... My mamy w sercu Polskę!
Wy macie tu swastykę!
Jak na coś liczę, to liczę na siebie,
Bo w tym pojebanym państwie to się nic nie da dowiedzieć!!!
Ref. Ty powiedz czy mnie znasz...

2x

Tu nawet nie musimy być w tym samym lokum, by wywołać na twarzy blady, trwały niepokój ty! Mamy na oku cel swój! Mózg! Siła zapalna czyli epidemii centrum. Luz! Nie muszę wychodzić z projektu tu. Nie pojmie tego intelektu wróg, do manifestu skrót. My mamy siłę! Mogę ci zdemolować mózg, nawet zalany Gine m. Wystarczy opcja play, bo ten play kusi jak chłopca klejnot. Przy muzyce tej dostał niejeden po japie gej! Bo nie muszę ruszać się z pokoju, by tam dostać wpierdol. Banał. Mogę być banach, bo w Stanach bana Bacha ma z wieczora z rana, tam gdzie jara się lolki i pije szampana. Nie ważna data, miejsce, gdzie nie usłyszą ziomek, patrzysz w ulicy stronę... może top Kabriolet, ten luz na oponie. Koniec. To tylko cień mój, który przestał ogólnie z projektu, gdziekolwiek jesteś Bałtyk reprezentuj! Moja muzyka, twój cień ziomek. Nie ważne czy w tirze w domu czy w samochodzie ... to ja czasem złodziej. Zawsze gdzie ty, brat twój zostawiasz cień swój nie ruszając się z miejsca!!!!